Nr 221 (251) Łódź, niedziela 26 sierpnia 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . . 144-18 Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

W słońcu wolności

Związek Uczestników Walki Zbrojnej z Niemieckim Najeźdźcą zwołał na dzień 1 września w rocznicę napadu hitlerowskiego na Polskę, ogólnokrajowy zjazd wszystkich bojowników o wolność. W ramach tego zjazdu będą miały miejsce dekoracje bojowników Polski Podziemnej najwyższym orderem za męstwo.

Na zjeździe reprezentowane będą wszystkie demokratyczne organizacje wojskowe, przybędą z różnych stron Polski, ci którzy zrozumieli w latach terroru i gwałtu hitlerowskiego, że tylko czyn zbrojny oparty o świadomość i godność narodową walczących zapewnić może nam zwycięstwo. Braterstwo krwi tak powszechnie w czasie walk demonstrowane przez żołnierzy podziemia walczących w szeregu demokratycznych organizacji, znajdzie swój wyraz w solidarności żołnierzy zjeżdżających dnia 1 września do Warszawy. Obok żołnierzy Armii Ludowej wezmą w obradach udział uczestnicy walk zorganizowani w Armii Krajowej, wraz z robotnikami z Milicji Robotniczej RPPS i członkami Batalionów Chłopskich, przybędą przedstawiciele PAL'u i KB. Wszyscy, którym drogie były ideały wolności, każdy kto z bronią w ręku walczył o prawo do życia dla swego Narodu, o godność człowieka i obywatela, każdy dla kogo faszyzm hitlerowski był zaprzeczeniem cywilizacji i kultury znajdzie miejsce wśród twórców Wolnej i Demokratycznej Polski.

Wśród ruin i zgliszcz bohaterskiej Warszawy, w murach stolicy-bohatera, na gruzach miasta, którego niezłomna wola mieszkańców i bohaterstwo walczących stanowiło i stanowić będzie zawsze symbol przywiązania ludu polskiego do najszczytniejszych haseł wolności i postępu, obradować będą najlepsi spośród nas. Odżyją w pamięci uczestników walki zbrojnej najpiękniejsze momenty zmagań i walk, przed oczyma obecnych przewiną się raz jeszcze pełne chwały obrazy gigantycznych zmagań z najeźdźcą, przy wspólnym stole zasiądą pogromcy rzeczników gwałtu i odwiecznych wrogów naszej wolności, aby w sposób jasny, szczery, żołnierski podsumować swój wysiłek, omówić dotychczasowe osiągnięcia, ocenić wywalczone zwycięstwo i domagać się, aby z tego zwycięstwa i krwi dlań przelanej wyciągnąć słuszne wnioski i odpowiednie wyniki.

Będą wśród uczestników i tacy, którzy dotąd noszą mundur wojskowych, będą ci, którzy po spełnieniu obowiązków w czasie wojny pracują na nowych posterunkach przyczyniając się swym trudem codziennym do ugruntowania i umocnienia zrębów wywalczonej, wskrzeszonej Rzeczypospolitej. Wszyscy będą to ludzie, dla których nie skończyła się odpowiedzialna służba dla Narodu z chwilą umilknięcia huku armat i trzasku pękających bomb. Zbyt wielka była ofiara krwi, zbyt poważny wkład w dzieło powrotu wolnej Polski na mapę Eurpoy, aby bohaterowie naszej wspaniałej epopei narodowej mogli uznać swój obowiązek za spełniony.

Przed młodą państwowością polską stoją jeszcze poważne zadania. Po osiągnięci upragnionej wolności i samodzielnego bytu musimy doprowadzić kraj do takiego rozwoju i takich warunków, aby wszystko to w imię czego lała się krew znalazło swój wyraz w codziennym, praktycznym życiu. Należy stwierdzić, że na uwolnionej od najeźdźców ziemi, niejako pierwszym czynem, pierwszym aktem dziejowej sprawiedliwości było doprowadzenie tej ziemi do rąk prawowitego właściciela. Robotnik polski przez ustawę o radach załogowych uzyskał prawo bezpośredniego wpływu na produkcję i możność kierowania fabrykami. Kapitał monopolistyczny przestał istnieć, wielkie zakłady pracy, huty i fabryki znalazły się pod kontrolą państwa. Dźwignięto z upadku i ruin szkolnictwo polskie, zapewniono młodzieży robotniczej i chłopskiej dostęp na wyższe uczelnie. Sądownictwo nasze feruje wyroki karzące zdrajców, zaprzańców i sługusów hitlerowskich, administracja nasza z każdym dniem usprawnia swoje agendy, wzrasta szacunek i powaga dla władz demokratycznych Polski. Wolne narody świata z zainteresowaniem śledzą przebieg pracy i pierwsze wyniki naszej niepodległości.

Dlatego mówiąc o tych rzeczach na swoim zjeździe wierni żołnierze Rzeczypospolitej muszą mieć na uwadze i to wszystko co dotąd jeszcze pozostało do zrobienia.

Stan aprowizacyjny kraju pozostawja wiele do życzenia. Trudności spowodowane wojną i powiększane obłąkańczym i zbrodniczym procederem spekulantów i paskarzy nie pozwalają jeszcze dotąd na stworzenie robotnikom i pracownikom takich warunków, jakie są im do życia potrzebne. Wiele jeszcze pasożytów spekuluje zamiast uczciwie pracować. Wieś nie otrzymuje jeszcze ciągle potrzebnej ilości towarów przemysłowych. Transport nasz musi być usprawniony i należycie wykorzystywany. Wiele dziedzin naszego życia wymaga jeszcze całkowitej demokratyzacji. Kwestia osiedlenia ziem zachodnich musi być traktowana jako rzecz pilna i niecierpiąca zwłoki. W tych wszystkich żywotnych, państwowej wagi sprawach zabrać muszą i zabiorą głos ci, którym Polska nie dostała się darmo. Swoim żołnierskim, mocnym głosem wezwą do powrotu swoich towarzyszy broni spod Tobruku i Monte Casino, domagać się będą stanowczo, aby w Polsce dzisiejszej każdy miał obowiązek oddawać swą pracę i wysiłek dla wspólnego celu.

Na zjeździe przemówią do Polski ci, dla których najlepszą legitymacją patriotyzmu jest krew serdeczna, oddana Narodowi i Państwu, dlatego głos ten odbić się będzie musiał donośnym echem wśród wszystkich warstw społecznych stojących od pierwszej chwili na pozycjach budowy naszej demokratycznej Ojczyzny.

ARTUR KARACZEWSKI

Repatriacja Polaków z zagranicy

BADENHAUSEN, (AFP). — Korespondent agencji komunikuje z siedziby angielskiego okupacyjnego rządu wojskowego, że w najbliższej przyszłości rozpocznie się repatriacja wszystkich Polaków, pragnących powrócić do ojczyzny. Jeden z wyższych oficerów angielskiego sztabu głównego oświadczył urzędowo, że w najbliższych dniach ogłoszenie tej treści zostanie rozplakatowane we wszystkich obozach polskich w Niemczech. Oczywiście repatriacja nie będzie mogła odbyć się jednorazowo.

Ujęcie osławionego kata

WASZYNGTON, (Polpress). — Kwatera główna amerykańskich wojsk okupacyjnych w Wiedniu, podała wiadomość o zaaresztowaniu osławionego agenta Gestapo w Salzburgu, dra Hubera, który wysłał tysiące ludzi do obozów koncentracyjnych. Równocześnie został aresztowany dr. Eigl, b. gubernator górnej Austrii, za sabotowanie zarządzeń sojuszników, wydanych w celu przywrócenia demokracji w Austrii.

Piotr Nenni o przyszłości Włoch

LONDYN, (BBC). — Przewódca socjalistów włoskich Piotr Nenni, który jest wicepremierem obecnego rządu włoskiego, oświadczył przedstawicielom radia brytyjskiego, iż ma nadzieję, że wybory do Konstytuanty włoskiej odbędą się jeszcze przed końcem roku bieżącego. Wybory przeprowadzone będą na podstawie proporcjonalnego prawa wyborczego (według poprzednich wiadomości z Rzymu, głosowanie do Konstytuanty, której głównym zadaniem będzie uchwalenie podstaw nowego ustroju państwa włoskiego, odbyć się ma w listopadzie roku bieżącego,—przyp. red.).

Rada ministrów spraw zagranicznych w Londynie, mówił dalej Nenni, powinna zająć się sprawami Włochy muszą stać się jak najprędzej panem swoich losów. Mam nadzieję, zakończył Nenni, że Włochy będą demokratyczną republiką, kierowaną przez socjalistów.

WŁOSKI K.R.N. ZBIERZE SIĘ WE WRZEŚNIU.

RZYM, (London Press Service).—W połowie września ma zebrać się we Włoszech tymczasowe Zgromadzenie Doradcze. Ten „zalążek ciała parlamentarnego" składa się z 389 delegatów z całego kraju; jest to pierwsza tego rodzaju instytucja od czasu „parlamentu" Mussoliniego, który—jak oświadczył oficjalny przedstawiciel włoskiego ministerstwa spraw wewnętrznych — urągał po prostu i zaprzeczał nazwie parlamentu. Członkowie nie byli właściwie wybierani, a mianowani przez rząd.

To też utworzenie obecnego Zgromadzenia było niełatwym zadaniem i niemałym osiągnięciem na powrotnej drodze ku demokratyzacji. Skompletowanie włoskiego Zgromadzenia Doradczego trwało blisko dwa lata. Największe trudności stanowiły nieustanne namiętne walki o władzę wśród partji w łonie Narodowego Komitetu Wyzwolenia, w okresie gdy kraj podlegał rządom niezdecydowanej polityki alianckiej.

Po utworzeniu rządu Parri'ego lista członków Zgromadzenia Doradczego została ostatecznie skompletowana. Reprezentowane są w nim wszystkie odcienie polityczne, z których najw'ększą organizację stanowi Komitet Wyzwolenia Narodowego, posiadający 260 delegatów z 6 różnych stronnictw.

Konferencja dowódców wojsk okupacyjnych

MOSKWA, (Polpress). — Jak podaje Tass, w Wiedniu odbyła się konferencja czterech dowódców wojsk okupacyjnych w Austrii, pod przewodnictwem Marszałka Koniewa. Konferencja rozważyła szereg zagadnień, związanych z okupacją Austrii. W szczególności omówiono problem aprowizacji ludności Wiednia, która dotychczas była aprowidowana przez władze radzieckie. Postanowiono, że do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia zagadnienia aprowizacji miasta, ciężar wyżywienia ludności winien spaść na wszystkie państwa okupacyjne, z których każde będzie zaopatrywać ludność swojej strefy. Rozpoczęto również rozmowy na temat usunięcia granic ekonomicznych i innych pomiędzy poszczególnymi strefami okupacyjnymi Austrii.

Delegacja radziecka w Manilli

LONDYN (Polpress). — Korespondent agencji Reutera donosi, że do Manilli przybyła delegacja radziecka, złożona z 16 osób.

Delegacja będzie obecna przy podpisaniu kapitulacji Japonii. Delegacja, na czele której stoi gen. Derewienko, odbyła konferencję z gen. Mac Arthurem.

Czego zażąda Jugosławia w Londynie

BELGRAD, (AFP). — W sferach dobrze poinformowanych o sprawach polityki zagranicznej utrzymuje się przekonanie, iż Jugosławia musi bezwzględnie przedstawić na konferencji ministrów spraw zagranicznych, która ma odbyć się wkrótce w Londynie, trzy największe zagadnienia: 1) zrekompensowanie przez Włochy szkód, wyrządzonych w Dalmacji, Kroacji i Słowenji, a dotyczy to przede wszystkim statków wojennych i handlowych, 2) odszkodowań, których kwota została niedawno ustalona na 61 miliardów dolarów, 3) kwestię Triestu, Istrii, oraz wybrzeża słoweńskiego.

Nadmieniamy, iż dotychczas nie polecono jeszcze Jugosławii wysłać swego delegata na konferencję londyńską, która rozpocznie się 10 września.

Jugosłowiańska ustawa prasowa

BELGRAD. — Po zatwierdzeniu przez tymczasowy sejm jugosłowiański Karty Zjednoczonych Narodów, odbyła się debata na temat wolności prasy. Po raz pierwszy w historii Jugosławii przemawiała w Sejmie kobieta, dawna bojowniczka partyzancka, Mitra Djilas, młoda małżonka przywódcy komunistycznego, również byłego generała - partyzanta, ministra Milana Djilasa. Posłanka stanęła w obronie ustawy rządowej w przedmiocie wolności prasy, i oświadczyła, iż prasa zasadniczo powinna być wolna, lecz wszystkie osoby, które utraciły prawa cywilne, lub współpracowały z Niemcami, winny zostać pozbawione wszelkiego dostępu do prasy. Wniosek został przyjęty.

* * *

BELGRAD, (AFP). — Zgromadzenie Tymczasowe Jugosłowiańskie przyjęło nową ustawę prasową. Ustawa zakazuje wydawnictw, mogących szkodzić interesom publicznym, a więc propagujących nietolerancję narodowościową lub rasową, oraz wszelkich pism i broszur, szerzących niepokojące kłamstwa i oszczerstwa przeciwko ustanowionym instytucjom lub zdradzających tajemnice wojskowe.

Radykali przeciwko gen. de Gaulle

— Na kongresie partii radykalnej w Paryżu, zapadło postanowienie głosowania podczas referendum za starą konstytucją z 1875 r., o systemie dwuizbowym i przeciwko projektowi gen. de Gaulle.

Dwie trzecie Tokio zniszczone

Tajfun opóźni lądowanie w Japonii

LONDYN, (London Press Service). — Radio tokijskie komunikuje, iż liczba ludności zamieszkującej Tokio zmniejszyła się o 63 proc. w stosunku do liczby przedwojennej. Według komunikatu radiowego, 31 maja Tokio liczyło 2,400,000 mieszkańców, przed wojną zaś 7,500,000. Z obecnej liczby mieszkańców 240,000 zamieszkuje w barakach, gdyż w mieście pozostało tylko 380,000 domów, co stanowi mniej więcej 30 proc. ilości przedwojennej.

MANILLA, (AFP). — Radio amerykańskie komunikuje, iż 25 sierpnia przybyła tu samolotem delegacja radziecka, mająca uczestniczyć w podpisaniu aktu kapitulacji. Delegacja, licząca 16 członków z gen. Kuźmą Derewienko na czele, ma spotkać się z gen. Mac Arthurem.

MANILLA, — Generał Mac Arthur obwieścił, iż wszelka akcja, związana z aktem kapitulacji Japonii musi zostać wstrzymana na przeciąg 48 godzin, a to z powodu tajfunu, szalejącego pomiędzy Okinawą a Japonią. Prawdopodobnie w ciągu dwóch dni burza morska uspokoi się do tego stopnia, iż wojska okupacyjne będą mogły zacząć lądować na ziemi japońskiej.

WASZYNGTON, (Polpress). — Jednostki brytyjskiej i amerykańskiej floty wojennej oraz transportowce odpłyną w kierunku zatoki Tokio i portu wojennego Hokoszuka.

W Birmie ustały działania wojenne, lecz na wyspach Borneo i Luzon fanatyczni generałowie japońscy stawiają nadal zacięty opór.

Chińska kwatera główna donosi, że wojska rządu centralnego zajęły szereg miejscowości nadbrzeżnych we francuskich Indochinach.

Oddziały rządu Jenan (Chiny północne) zajęły przedmieścia Pekinu oraz zdobyły w walkach dawną bazę brytyjską Wei-Hai-Wei.

Działalność komisji rehabilitacyjnych

dla powracających oficerów

WARSZAWA (Polpress). – Ofensywa styczniowa uwolniła z niewoli niemieckiej około 6.000 oficerów dawnej armii polskiej. Celem rejestracji i przyjęcia uwolnionych oficerów, naczelne dowództwo Wojsk Polskich zorganizowało trzy komisje rehabilitacyjne w Warszawie, Łodzi i Krakowie, które rozpoczęły swą pracę z dniem 15-tym lutego rb. Pomimo różnych trudności prace komisji rehabilitacyjnych zostały zakończone w końcu kwietnia br.

Przez komisje rehabilitacyjne przeszło około 6.000 oficerów. Majowa ofensywa Armii Czerwonej i wojsk sprzymierzonych doprowadziła do kapitulacji Niemiec i uwolniła z niewoli niemieckiej resztę oficerów dawnej armii polskiej – w ilości 12–15 tysięcy, znajdujących się przeważnie na terenach obsadzonych przez Anglosasów. Uwolnieni oficerowie znajdują się w obozach oficerskich, jak: Murnau, Lubeka, Doessel, oraz w kilku innych pomniejszych. Reakcja polska robi wszystko, żeby uniemożliwić powrót oficerów do Ojczyzny. Jednak te usiłowania reakcji napotykają na opór i zdecydowaną wolę mas oficerów – powrotu do kraju. Należy więc liczyć się z powrotem do Ojczyzny znacznej liczby oficerów.

Naczelne dowództwo Wojsk Polskich, biorąc to pod uwagę, zorganizowało w w Warszawie na Bielanach Komisję Rehabilitacyjną. Celem jej jest rejestracja oficerów, b. jeńców i wybór odpowiednich kandydatów do dalszej służby wojskowej. Dotyczy to przede wszystkim oficerów zawodowych oraz tych oficerów rezerwy, którzy pragną poświęcić się zawodowi wojskowemu. Przybywający oficerowie z niewoli, po przekroczeniu granicy polskiej, udają się wprost do swego miejsca zamieszkania. Tam meldują się w RKU, które ewidencjonują ich, a następnie skierowują do Komisji Rehabilitacyjnej. Komisja Rehabilitacyjna dysponuje hotelem oficerskim, obliczonym na 250 oficerów, oraz stołówką. Oficerowi przysługuje jednomiesięczne uposażenie, oraz suchy prowiant na 3 dni i w drogę powrotną.

Anglia musi płacić gotówką

za dostawy amerykańskie

LONDYN, (AFP). — Komentator finansowy liberalnego „Manchester Guardian" pisze, iż przykra sytuacja, jaka zaistniała w Anglii, na skutek nagłego wygaśnięcia ustawy pożyczkowo - dzierżawnej, dotyczy nie tylko przyszłości samej Anglii, lecz i przyszłych stosunków tego kraju ze Stanami Zjednoczonymi.

Angielskie sfery dobrze zorientowane niepokoją się najwięcej tym, iż Ameryka nie będzie mogła przyjąć ogromnej ilości różnych towarów, jakimi Wielka Brytania chciałaby spłacić swój dług, i Anglia będzie zmuszona płacić gotówką w efektywnych dolarach. Konsekwencje polityczne takiej ewentualności byłyby po prostu katastrofalne, ale — zdaniem „Manchester Guardian" — Amerykanie zdają sobie sprawę z powagi sytuacji i niewątpliwie uczynią wszystko, by nie popełnić tak wielkiego błędu historycznego.

Kryzys węglowy w Anglii

LONDYN, (AFP). — Angielski minister opału Shinwell zapewnił, że Anglia nie ma powodu do niepokoju w obliczu nadchodzącej zimy, jeśli każdy obywatel spełni swą powinność w odpowiednich granicach.

Minister wyjaśnił sytuację węglową w Anglii, przy czym wyraził ubolewanie, iż zapasy węgla są mniejsze, niż w ubiegłym roku. Sytuacja może okazać się szczególnie trudna w przemyśle wytwórczym gazu, w kolejnictwie, a także w zapotrzebowaniu domowym; w tej ostatniej dziedzinie rząd na razie nie może zapewnić żadnej pomocy.

Minister zapowiedział, iż rząd gotów jest dopomóc przemysłowi węglowemu, by przemysł ten mógł skutecznie współdziałać w odbudowie handlu brytyjskiego.

Komunikat Naczelnego Kom. Wyk. S. L.

WARSZAWA (Polpress). – Naczelny Komitet Wykonawczy Str. Lud. na posiedzeniu odbytym dnia 20 i 21 sierpnia br. powziął następującą uchwałę:

Z uwagi na to, że grupa ludowa reprezentowana przez ob. ob.: Mikołajczyka i Kiernika organizuje faktycznie pod ich kierownictwem drugie Str. Lud. – Naczelny Komitet Wykonawczy stając na gruncie jedności ruchu ludowego postanowił opracować w ciągu najbliższych dni platformę ideowo-polityczną, która stanowić będzie podstawy dla Zjednoczenia Ruchu Ludowego w Polsce.

NKS uzależnia swoje ostateczne ustosunkowanie się do działalności grupy ob. ob. Mikołajczyka i Kiernika od stanowiska, jakie zajmą oni wobec zasad połączeniowych, określonych przez NKW SL w platformie połączeniowej.

Autonomia okręgów narodowych we Włoszech

RZYM, (Polpress). — Rząd włoski postanowił udzielić autonomji okręgowi Aosta. Okręg Aosta zamieszkały przez ludność francuską, będzie miał własne przedstawicielstwo i własnych urzędników. Rząd włoski nie będzie mianował prefektów.

Z oświadczenia rządowego, ogłoszonego w tej sprawie wynika, że w podobny sposób mają być rozwiązane również zagadnienia innych dzielnic pogranicznych.

Depesza generalissimusa Stalina

WARSZAWA, (Polpress). — Generalissimus Stalin nadesłał prezydentowi Krajowej Rady Narodowej Bolesławowi Bierutowi i premierowi Rządu Jedności Narodowej Osóbce - Morawskiemu, depeszę następującej treści:

„Dziękuję Panu Prezydentowi i Panu Premierowi za pozdrowienia z okazji ukończenia budowy potężnej radiostacji w Raszynie. Gratuluję tego zwycięstwa w dziedzinie odbudowy, osiągniętego w wyniku przyjacielskiej współpracy polskich oraz radzieckich specjalistów i robotników.

Życzę dalszych sukcesów w dziele odrodzenia gospodarki narodowej i rozwoju życia kulturalnego w wyzwolonej Polsce.

Kto był hitlerowcem musi to odpokutować

WASZYNGTON, (Polpress). — Agencja „United Press" donosi z Frankfurtu, że amerykańskie władze wojskowe przystąpiły do likwidacji pozostałości wpływów hitlerowskich. Według najnowszych rozporządzeń, lekarze i prawnicy niemieccy, którzybyli członkami partii narodowo - „socjalistycznej" tracą prawo praktyki. Działalność bankierów, dziennikarzy, fabrykantów i kupców, którzy byli członkami partii, będzie ściśle ograniczona.

Prasa amerykańska o nowych granicach Polski

Nowy Jork, (Polpress). — „New York Herald Tribune" pisze o nowych granicach Polski. Granica zachodnia Polski, dzięki przesiedleniu będzie nie tylko granicą polityczną, ale i etnograficzną. Pod względem strategicznym nowa granica jest znacznie dogodniejsza dla Polski niż dawna. Tworzy ona najkrótsze połączenie między morzem Bałtyckim, a górami Sudeckimi i nadaje się doskonale do obrony przed nowym najazdem germańskim, gdyby Niemcy kiedykolwiek jeszcze byli w możności przygotować ekspansję na wschód.

Demokratyczna organizacja Polonii Amerykańskiej

MONTREAL (Polpress). W Montrealu zorganizowano „Stowarzyszenie Obywateli Polskich w Kanadzie". Organizacja ta ma za zadanie zjednoczenie obywateli polskich w Kanadzie stojących na gruncie ideologii demokratycznej. Celem stowarzyszenia będzie również informowanie społeczeństwa kanadyjskiego o nowej Polsce oraz społeczeństwa polskiego w Kanadzie, by w ten sposób stworzyć podstawę dla zbliżenia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. „Stowarzyszenie będzie wszelkimi środkami popierało wysiłki rządu polskiego nad odbudową kraju.

„Izwiestia" o działaniach Armii Czerwonej

na Dalekim Wschodzie

MOSKWA (Polpress). – Omawiając działania wojenne na Dalekim Wschodzie „Izwiestia" pisze, że armia militarystów japońskich poniosła klęskę z rąk armii państwa socjalistycznego.

Los V armii japońskiej może być przykładem losu całej armii japońskiej. Piąta armia miała za zadanie ochronę Charbinu. Liczyła ona 65 tysięcy ludzi. Pod ciosami Armii Czerwonej straciła ona 40 tys. ludzi. Dowódcy japońscy, składając broń, oświadczyli: że nigdy nie przypuszczali, iż Armia Czerwona zdoła sforsować tak trudne tereny.

Armia japońska została rozbita dzięki bohaterstwu żołnierza radzieckiego i dzięki świetnemu dowództwu. Niezwyciężona Armia Czerwona dowiodła raz jeszcze, że można na nią liczyć, jako na obronę demokracji i pokoju.

Angielska opinia publiczna przeciw gen. Franco

LONDYN (Polpress). W Izbie Gmin została ogłoszona interpelacja z powodu wizyty, którą złożył hiszpański gubernator Tangeru angielskiemu gubernatorowi Gibraltaru. Interpelant oświadczył, że uprzejmość wobec przedstawicieli generała Franco jest niepożądana.

Na marginesie

Ludzie

Zdefraudował — wyszabrował — skantował — zrobił „na lewo" miliony — jeden dawał łapówkę, drugi ją brał — pieniądz jest śliski, lepkie są ręce, dusza twardsza niż „twarde" — wola wiotka jak „miękkie" — już nawet nikt się nie gorszy — pobłażliwy lub wzgardliwy uśmiech sankcjonuje łajdactwo.

Więc tak już ma zostać? Aż tak wygląda nasz bilans strat? Więc jakże obok tego księgować Majdanek, Oświęcim, bohaterstwo Warszawy?... Umieraliśmy z entuzjazmem — do życia budzimy się w zwątpieniu i trosce. Czy naprawdę jest z nami tak źle...

Na to pytanie, które codziennie kluje w oczy czarnymi czcionkami gazety, które natarczywie krąży z ust do ust już niebezpiecznie oklepane — odpowiedź dało kilku ludzi.

Przyszli pewnego dnia do ministra skarbu, postawili na stole pudełko pełne klejnotów, oświadczyli, że zwracają własność prawemu gospodarzowi i odeszli zastrzegając tajemnicę swych nazwisk. Własność Izby Skarbowej, przedstawiająca wartość 10 milionów złotych uratowana od Niemców przez paru skromnych urzędników w 1939 r., przechowana z narażeniem życia przez okres okupacji, dziś zwrócona — pozostała nietknięta. Ludzie ci biedowali cały czas — tak łatwo byłoby przecież wydostać się z tarapatów podzieliwszy zdobycz... Nikt by się nawet nie dowiedział!

Co kierowało tymi ludźmi, że postąpili właśnie tak a nie inaczej? Nad chęcią zysku osobistego przeważyła świadomość, że grosz publiczny to rzecz święta — poczucie obowiązku obywatelskiego kazało im czuwać nad własnością państwa jak nad swoją własną — może lepiej niż nad swoją własną.

Przez swój czyn stanęli oni w jednym szeregu z tymi, którzy pod obstrzałem szli do pracy, z tymi, którzy głodni i obdarci zabezpieczali fabryki i uruchamiali zniszczone warsztaty, organizowali szkoły, nie pytając ile i kiedy im za to zapłacą — po to, by inni nie byli głodni i obdarci w przyszłości.

Ich czyn był nie tylko patriotyczny. Ich czyn był socjalistyczny. Bo socjalizm jest tam, gdzie człowiek dobrej woli w postępowaniu swoim kieruje się myślą o innym człowieku — o ludziach, którym jest źle, ale może być lepiej, jeżeli on im dopomoże.

Socjalizm wierzy w człowieka, wierzy w to, że dążenie do dobra społecznego jest najpełniejszym wyrazem szlachetnych uczuć ludzkich, uczuć, które muszą zwyciężyć w ostatecznej rozgrywce z egoizmem jednostki. Dlatego wierzymy, że wszystko złe co się dzisiaj z ludźmi dzieje minie. Spłynie brudna piana powojennego zepsucia, korupcji, demoralizacji życia gospodarczego, zbrodniczego rabunku mienia społecznego, nieróbstwa i złej woli.

Obywatelski czyn skarbowców witamy jako jedną z pierwszych zapowiedzi nadchodzącego odrodzenia uczciwości i socjalistycznej moralności. Zaczynamy odzyskiwać wiarę w człowieka — i za to Wam Obywatele dziękujemy.

L. ZAJĄCZKOWSKA

W kilku wierszach

– Komenda Policji w Paryżu zaprzecza kategorycznie pogłosce, jakoby Laval uciekł – lub usiłował uciec – z więzienia w Fresnes.

– Wybory do samorządu wojewódzkiego (rady generalne) we Francji odbędą się jeszcze przed upływem roku bieżącego. Data ich oznaczona będzie dekretem rządu.

– Jugosłowiańskie zgromadzenie doradcze uchwaliło ustawę, według której oficerowie odmawiający powrotu do kraju, będą pozbawieni obywatelstwa.

– Japońska ajencja Domei podaje, że wielu Japończyków popełnia harakiri przed pałacem cesarskim. Epidemia samobójstw rozrasta się.

– Radio amerykańskie podaje, że lotnictwo nowozelandzkie weźmie udział w okupacji Japonii. Nowa Zelandia będzie dopuszczona do podpisania aktu kapitulacji japońskiej.

– Nadzwyczajny minister pełnomocny ZSRR w Rumunii, Kawtaradze, wręczył listy uwierzytelniające regentowi Michałowi.

– Chiny wyraziły życzenie zaciągnięcia pożyczki od Stanów Zjednoczonych w kwocie 2 miliardów dolarów, przeznaczonej na odbudowę kraju.

– Komendant policji niemieckiej w Monachium został zawieszony w czynnościach, gdyż jest podejrzany o działalność faszystowską.

– Korespondent agencji Reutera donosi z Buenos Aires, że urząd do likwidacji mienia nieprzyjacielskiego, przejął pod swój zarząd 13 firm niemieckich, m. in. wielkie przedsiębiorstwa zbrojeniowe. Siemens i Schukert, oraz Siemens i Halske.

– Jugosławiańskie zgromadzenie narodowe ratyfikowało jednogłośnie Statut Organizacji Narodów Zjednoczonych.

– Z Moskwy do Paryża wyjechał arcybiskup Mikołaj Kruticki. Arcybiskup Mikołaj odwiedzi parafię prawosławną w Paryżu.

Czy to już koniec naprawdę

Mimo, że kapitulacja Japonii jest już faktem dokonanym, spoza radości tłumów, święcących burzliwie zwycięstwo na ulicach miast angielskich i amerykańskich, wyzierają troską omroczone twarze mężów stanu, których myśl wznieść się musi ponad chwilowe nastroje. Chodzi bowiem o to, że — aczkolwiek ustały działania wojenne na Pacyfiku, choć nie grzmią już działa i krew się nie leje — wojna z Japonią nie została jeszcze ostatecznie skończona — i nie będzie skończona dopóty, dopóki nie runie wewnętrzny system Japonii, pchający ją do wojen i podbojów.

Finał wojny z Japonią wypadł inaczej, niż zakończenie rozprawy z hitlerowskimi Niemcami. W parze z klęską militarną Niemiec poszedł pogrom ustroju, który tej wojny był decydującą przesłanką. Japonia, mimo klęski wojskowej, zachowała swój system państwowy, a system ten, dopóki trwa, będzie zawsze krył w sobie możliwości i niebezpieczeństwa nowych wojen, nowych napaści, nowych wystąpień imperialistycznych.

Już analiza japońskich oświadczeń urzędowych, związanych z faktem kapitulacji, pozwala ustalić niewygasłe bynajmniej, mimo wszystko, tendencje i zamiary polityki japońskiej. Władcy Japonii, niezależnie od personalnych zmian rządowych, ukrywają przed oszukiwanym narodem przyczyny klęski i prawdziwe motywy kapitulacji. Wyzyskując tradycyjnie „boski" autorytet cesarza, rząd japoński przedstawia narodowi zakończenie wojny, jako akt „głębokiego namysłu" mikada, który zapragnął oszczędzić swym „ukochanym" poddanym dalszych cierpień i niebezpieczeństw wojen nych. Ukrywa się w tych oświadczeniach fakt całemu światu znany, mianowicie — poszukiwanie pokojowego pośrednictwa Związku Radzieckiego jeszcze przed ultimatum poczdamskim i przed zastosowaniem bomby atomowej. Natomiast komentator radia tokijskiego pozwolił sobie na wybryk wprost niesłychany, komunikując narodowi, że — choć Japonia w chwili obecnej zmuszona jest złożyć broń, ulegając przeważającej sile — to jednak klęska ta jest tylko „chwilowa", czyli, że w przyszłości bliższej lub dalszej będzie można pomyśleć o skutecznym — odwecie.

Wszystkie te prądy, opinie i plany są produktem stosunków, jakie istnieją od wieków w polityce wewnętrznej Japonii. Pómimo pozorów parlamentaryzmu, Japonia pozostała do dziś dnia państwem teokratycznym i absolutystycznym, w którym tzw. wola cesarza, jako „potomka bogów" jest najwyższym prawem. Jak to zawsze w dziejach bywało i bywa, ta w mistyczne dymy spowita „wola cesarza" jest tylko wygodnym parawanem, poza którym toczą się rozgrywki rządzących naprawdę klas i klik o własne ich interesy, korzyści i przywileje.

Historia Japonii w ostatnich dziesięcioleciach miała charakter stałej i konsekwentnej realizacji programu imperialistycznego, reprezentowanego przez obie rządzące państwem kliki — wojskową i przemysłowo-kapitalistyczną. Ścierając się nie raz, i to bardzo ostro, pomiędzy sobą, kliki te nadawały ton polityce japońskiej i decydowały bezapelacyjnie o jej kierunku. Czy w danym momencie rządzili generałowie, czy przemysłowcy, czy też jakaś kombinacja wspólna, nie miało to zasadniczego znaczenia, — cele bowiem były zawsze te same: podboje i rynki zbytu, — jedynie metody były więcej lub mniej cyniczne i brutalne. Rosnący wciąż na siłach militaryzm i forsowany wszelkimi sposobami dumpingowy eksport — te dwa zjawiska charakteryzowały niemal bez reszty oblicze polityki japońskiej.

Rzecz oczywista, że zarówno rozrost wpływów kliki wojskowej, jak i wzmagająca się potęga koncernów przemysłowych powodowały ucisk i wyzysk ludu japońskiego i krzywdą tego ludu się karmiły. Warunki pracy i wynagrodzenia robotnika japońskiego, zarówno mężczyzn, jak licznie zatrudnionych kobiet i dzieci, były do ostatka czymś dawno już zapomnianym w Europie. Aczkolwiek znaczna część inteligencji i pewne warstwy proleatriatu fabrycznego zdawały sobie dokładnie sprawę z politycznej i socjalnej sytuacji kraju, trudno było w warunkach faktycznej dyktatury, bez istotnej wolności prasy i stowarzyszeń, walczyć skutecznie z potęgą wojskowo-kapitalistycznej reakcji i w walce tej odnosić poważniejsze sukcesy. A nad nędzą i upośledzeniem japońskiego ludu, nad bezbrzeżną niedolą narodów podbitych unosiła się jak zły duch „ojcowska" rzekomo „wola cesarza", której praktycznymi wykładnikami były: bagnet żołdaka i pełny trzos kapitalisty.

Przyszłość Japonii, charakter i kierunek jej polityki zależeć będą od tego, czy i w jakim stopniu naród japoński, srodze przez wojnę oświadczony, potrafi zrzucić z siebie jarzmo, będące prawdziwie egzotycznym wytworem średniowiecznego, „rycerskiego" feudalizmu i najpodlejszych grzechów — epoki kapitalistycznej. Klęska militarna i mająca nastąpić okupacja pewnych części Japonii stwarzają podłoże, na którym mogą się wykrystalizować i okrzepnąć japońskie ruchy wyzwoleńcze, za czym pójść powinna likwidacja archaicznych mitów cesarstwa i gruntowna przebudowa ustroju wewnętrznego. Nad możliwościami i perspektywami takiego rozwoju wydarzeń myślą właśnie dziś głęboko, wśród triumfalnych wiwatów, mężowie stanu państw zwycięskich, albowiem postawa Japonii wobec zagadnień wojny i pokoju ma swoją wagę w ogólnym układzie stosunków międzynarodowych.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

Co mówią o Samopomocy Chłopskiej

Premier Osóbka-Morawski: Związek Samopomocy Chłopskiej powinien być związkiem zawodowym rolników.

(Wyjątki z przemówienia premiera tow. Osóbki-Morawskiego na Zjeździe Samopomocy Chłopskiej w Warszawie)

ROLA SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

Nie uważam za celowy uniwersalizm, jaki stawia sobie Samopomoc Chłopska, polegający na tym, że chce ona nagle zajmować się wszystkimi sprawami. Chce załatwiać sprawy przemysłu rolnego, sprawy szkolnictwa, sprawy zdrowotności, sprawy handlu itd. Gdyby Samopomoc Chłopska postawiła sobie za zadanie interesowanie się temi wszystkiemi sprawami, byłoby wszystko w porządku. Samopomoc Chłopska musi się interesować wszystkim, co dotyczy polskiej wsi i Państwa Polskiego. Ale inaczej wygląda interesowanie się, staranie się o uzdrowienie, popieranie słusznych tenedencji idących w tym kierunku, a inaczej, jeżeli ktoś sądzi, że potrafi wziąć na swoje barki wszystkie problemy gospodarcze, społeczne i państwowe. Wątpliwe jest, czy potrafi to udźwignąć. Dopiero w zetknięciu z rzeczywistością dnia codziennego wyłaniają się trudności, których czasem nie daje się pokonać.

Wydaje mi się, że gdyby Samopomoc Chłopska próbowała rozwiązywać zagadnienia pewnymi etapami, gdyby nie interesowała się wszystkimi zagadnieniami naraz, nie brała na swoje barki wszystkich zagadnień i nie twierdziła, „że my wszystko potrafimy" — wyszłoby to jej na zdrowie.

Związek Samopomocy Chłopskiej powinien być Związkiem Zawodowym Rolników, powinien bronić zawodowych interesów rolników. ZSCH. nie może stać się uniwersalną instytucją, która potrafi wszystko zaspokoić, niech przypilnuje interesów zawodowych chłopów. Innymi sprawami niech się interesuje, ale niech ich nie rozwiązuje, bo nie poradzi, bo rozdwoi swoje siły i żadne zagadnienie nie będzie porządnie rozwiązane.

SAMOPOMOC CHŁOPSKA A SPÓŁDZIELCZOŚĆ

Powinniśmy rozbudować wielką dźwignię obrony interesów chłopów — spółdzielczość. Dlatego słuszne jest, że Zw. S. Chł. chce budować tą spółdzielczość na wsi. Macie czterysta kilkadziesiąt spółdzielni zarejestrowanych i trzysta kilkadziesiąt nie zarejestrowanych, ale pracujących. Zbudowaliście to w krótkim czasie — jeśli cyfry te odpowiadają rzeczywistości, to macie już wielki dorobek.

Poważą sprawą jest zagadnienie nieufności między Waszą organizacją a Związkiem „Społem". W spółdzielczości polskiej było sporo demokratów, ale też i sporo reakcjonistów. Nie sądźcie, że nie znam rzeczywistości i bezkrytycznie odnoszę się do tych zagadnień. Ja jednak bronię „Społem", bo trzeba się wznieść wyżej nad jakieś uprzedzenia, trzeba generalnie patrzeć na rzeczywistość i stwierdzić, czym ta instytucja jest. Może ona być w rękach chłopów i robotników pierwszorzędnym narzędziem. Trzeba się ustosunkować do niej przychylnie, **trzeba w tej instytucji walczyć o władzę, a nie budować obok tej spółdzielczości jakieś inne formy.** Trzeba tę instytucję spółdzielczą wziąć w swoje ręce. Tam się już sporo zmieniło, ale trzeba zmienić jeszcze więcej. **Jednolitości ruchu spółdzielczego trzeba bronić jak źrenicy oka.** Nie wolno robić niczego, co by podważało tę jednolitość.

Nie przez narzekanie na „Społem", a przez posyłanie tam Waszych działaczy powinniście dążyć do uzdrowienia stosunków. Związek musi szkolić własnych działaczy i pracowników, posyłać ich do spółdzielczości — przez to możecie ująć w swe ręce spółdzielczość w Państwie. „Społem" budowało się w ciągu całych lat. Nie wszystko wybuduje się samym entuzjazmem. Tu wyłania się np. sprawa hurtowni. Budowanie Wojewódzkich i Powiatowych Hurtowni Samopomocy Chł., byłoby marnotrawstwem czasu i wysiłku. Żeby to wykonać, trzeba mieć magazyny, wykwalifikowanych działaczy itd., a poco mamy mieć dwie instytucje obok siebie, któreby prowadziły suchotniczy żywot? Jednej spółdzielczości nam trzeba, jednej hurtowni, która będzie miała czym handlować. Po tej drodze idziemy, a nie jest to droga łatwa. Reakcjoniści będą nam utrudniali życie. Musimy jednak dążyć do tego, aby reakcjonistów usunąć, aby całą władzę w ruchu spółdzielczym objęli chłopi i robotnicy, a wtedy poprowadzą oni spółdzielczość po linii życzeń mas chłopskich i robotniczych.

Trzeba zakończyć ten gorszący spór między „Społem" a Samopomocą Chłopską, bo to jest szkodliwe dla demokracji, a dzieje się to również niewątpliwie za podszeptem reakcji. My nie możemy się kłócić. Reakcja wdziera się wszędzie. Wdziera się także do Zw. Samopomocy Chłopskiej. My nie jesteśmy od tego, aby szerzyć demagogię, aby przekręcać fakty, czy odkrywać Amerykę, która została dawno odkryta — my powinniśmy się wziąć do roboty i tworzyć życie państwowe i społeczne na lepszych zasadach".

L. Z.

Nie ograniczyć, lecz rozszerzyć

Na łamach naszej prasy codziennej, w ostatnich dniach i tygodniach coraz częściej poruszane są zagadnienia związane z państwową administracją mienia opuszczonego i porzuconego. Autorzy różnie zagadnienia te ujmują: jedni, omawiając konkretne wypadki, wytykają uchybienia i błędy, które miały miejsce, drudzy, dając wyraz rzetelnej trosce o dobro Państwa, analizują instytucję Tymczasowego Zarządu Państwowego, jej rolę w organiźmie gospodarczym i sposób funkcjonowania.

Dobrze się stało, że do tej dyskusji prasowej doszło. Dobrze dlatego, że w ten sposób opinia publiczna zaznajomi się z instytucją zupełnie nową w naszym życiu państwowym, działającą zaledwie od 5 miesięcy, odgrywającą dość znaczną rolę w organizmie gospodarczym Państwa, a której istoty, zadań i trybu działania — trzeba to stwierdzić — wielu ludzi poprostu nie zna, lub nie rozumie.

Trzeba się cofnąć wstecz. Tymczasowy Zarząd Państwowy majątków opuszczonych i porzuconych został powołany do życia Dekretem z dnia 2 marca r. b. w celu wykonania zarządu nad majątkami opuszczonymi (t. j. tymi, które nie zostały jeszcze objęte przez właścicieli przedwojennych) oraz porzuconymi (czyli poniemieckimi). Dekret jak i Ustawa, uchwalona w dniu 6 maja przez Krajową Radę Narodową, wnosząca pewne zmiany do Dekretu — zawierały przepisy prawne, regulujące sprawy tych majątków.

Jaki stan rzeczy na odcinku majątków opuszczonych i porzuconych istniał w marcu, w chwili ukazania się Dekretu? Przedsiębiorstwa przemysłowe uruchomione w lwiej części wolą i pracą ich załóg robotniczych, były objęte przez państwową organizacje przemysłu. Początkowo grupy operacyjne, idąc w ślad za armią, wyznaczały t. zw. „tymczasowych zarządców państwowych". Później zaczęły działać Zjednoczenia, Dyrekcje i Centralne Zarządy, tworząc zręby przyszłej organizacji przemysłu, jednolitej w całym państwie, instytucje te objęły przedsiębiorstwa przemysłowe, podporządkowując je sobie.

Przedsiębiorstwa handlowe objęte zostały przez Zarządy Miejskie, istniejące w każdym Zarządzie Miejskim Wydziały Aprowizacji i Handlu wyznaczały kierowników dla każdego przedsiębiorstwa, znów nazwanych — tymczasowymi zarządcami państwowymi. Nieruchomości miejskie zostały objęte w niektórych miastach przez powołane w tym celu do życia Wydziały Zarządów Miejskich, majątki rolne zaś — przez Urzędy ziemskie. Podkreślić raz jeszcze należy, że „tymczasowi zarządcy państwowi", o których wyżej mowa, wyznaczeni zostali nad majątkami opuszczonymi i porzuconymi, prawy właściciel, jego najbliższy krewny o ile był na miejscu lub przybył przed wyznaczeniem zarządcy, bez trudu swą własność obejmował.

Tak było w ostatniej dekadzie stycznia, w lutym i marcu. Przebieg unormowania stosunków został tu przedstawiony w b. ogólnym, błyskawicznym skrócie; w rzeczywistości bowiem znacznie więcej władz i urzędów w owym okresie zajmowało się majątkami opuszczonymi i porzuconymi, b. często wydając krzyżujące lub nawzajem znoszące się zarządzenia. Ten stan rzeczy da się wytłumaczyć aktualnymi palącymi potrzebami chwili; ale również palącą potrzebą stało się następnie przekazanie spraw majątków opuszczonych i porzuconych w jedne ręce, stworzenie wyłącznie dla tych spraw właściwej komórki.

Stał się nią — Tymczasowy Zarząd Państwowy. Nazwa sama spowodowała już nieporozumienia; nieliczni tylko zdawali i zdają sobie sprawę, że „Główny Urząd Tymczasowego Zarządu Państwowego" czy też „Wojewódzki Oddział Tymczasowego Zarządu Państwowego" nie miał ani przez chwilę i nie ma po dziś dzień — prócz podobieństwa nazwy — nic wspólnego ze wszystkimi „tymczasowymi zarządcami państwowymi". Oni podlegają swym, rzeczowo właściwym władzom: Ministerstwu Przemysłu, Ministerstwu Aprowizacji i Handlu, Ministerstwu Informacji i Propagandy, Ministerstwu Zdrowia, Ministerstwu Rolnictwa i t. d. Dekret marcowy dał co prawda T. Z. P. — tak w skrócie poczęto ten nowy Urząd nazywać — prawo wyznaczania zarządców nad wszystkimi majątkami opuszczonymi i porzuconymi. Można więc było przypuszczać, że o ile nawet T. Z. P. nie brał początkowo udziału w wyznaczeniu poszczególnych „tymczasowych zarządców państwowych", to z czasem ich przejął i podporządkował sobie. Tak jednak nie było. **T. Z. P. nie przejął żadnego przedsiębiorstwa, nie wziął na siebie bezpośredniego zarządu nad żadnym majątkiem opuszczonym czy porzuconym,** za wyjątkiem nieruchomości miejskich (też nie we wszystkich miastach), mebli oraz tych towarów, które były dosłownie bezpańskie. T. Z. P. wychodził ze słusznego założenia, że nie jest powołany do rządzenia wszystkimi odmianami majątków, gdyby postąpił tak jak wynikało z Dekretu (czy z Ustawy) musiałby stać się jakimś nad-Urzędem, jakimś super Ministerstwem. A tego T. Z. P. nie uczynił. T. Z P. ograniczył swą rolę do strzeżenia interesów Skarbu Państwa z jednej strony, do reprezentowania nieobecnych właścicieli czyli wypełnienia czynności powierniczych — z drugiej strony.

I dlatego dziwić mogą niektóre konkluzje, w artykułach prasowych zawarte. „Nie należy oddawać T. Z. P. zakładów przemysłowych" — słusznie, ale T. Z. P. nigdy ich nie przejmowało. „Nie należy oddawać nieruchomości miejskich" — słusznie, ale wiele Zarządów Miejskich zastrzega się kategorycznie przed ich objęciem wiedząc, że administracja nieruchomości jest operacją deficytową; „nie należy oddawać T. Z. P. objektów rolnych" — słusznie, ale T. Z. P. nie zdradziło zamiaru objęcia ani jednego majątku rolnego. Sprawy majątków rolnych, będących mieniem opuszczonym lub porzuconym wogóle zostały ustawą z 6 maja wyjęte spod kompetencji T. Z. P. i przekazane urzędom ziemskim, a w okresie wcześniejszym, pod rządem Dekretu marcowego T. Z. P. nie zarządzał ani jednym majątkiem ziemskim.

Nie należy mieszać „tymczasowych zarządców państwowych" z „Tymczasowym Zarządem Państwowym", brzmi to paradoksalnie, ale to tak jest. **T. Z. P. nie był i nie jest bezpośrednim zarządcą żadnego przedsiębiorstwa.**

JAN MAWULT

Armia Reńska

Kwatera gł. marsz. Montgomery (AFP). — 21-sza grupa armij brytyjskich nazywać się będzie odtąd Armią Reńską. W rozkazie dziennym do żołnierzy, marsz. Montgomery, przypomniawszy o wyczynach swoich wojsk, dodaje: „Chociaż nazwa nasza zmieniła się, zadanie nasze pozostaje bez zmiany. Musimy dopomóc w odbudowaniu nowej Europy na ruinach starej".

Jak Quisling zdradził Norwegię

OSLO. — Prokurator Schjoedt przedstawił sądowi dokumenty, zaczerpnięte z archiwów niemieckich, a mianowicie listy i pamiętniki różnych przywódców partii hitlerowskiej, m. in. Rosenberga, admirała Rädera i innych, z których wynika niezbicie, iż Quisling nie tylko wiedział o zamiarach inwazji na Norwegię, ale brał czynny udział w robieniu odnośnych planów. Przez cały czas trwania procesu Quisling zachowuje się spokojnie, i nawet pokornie.

Przemysł włókienniczy Dolnego Śląska

Zjazd włókniarzy w Jeleniej Górze. Przejmowanie fabryk od Armii Radzieckiej. Brak rąk do pracy. Produkcja śląska może przewyższyć produkcję woj. centralnych.

Ostatnio odbył się w Jeleniej Górze Zjazd Dyrektorów Zjednoczeń Przemysłu Włókienniczego na Dolnym Śląsku. Z zjeździe wzięła udział delegacja C. Z. P. W. z Dyrektorem Dr. Tyborem na czele. Zebranych powitał Dr. Tybor przemówieniem, w którym podkreślił wagę przemysłu włókienniczego na Dolnym Śląsku. Mówił on o specyficznych warunkach pracy, braku ludzi, aparatu technicznego, środków transportowych. Dr. Tybor zakończył przemówienie apelem do zebranych, aby pokonywali piętrzące się trudności i pamiętali, że sztandaru, który tu zatkną, nikt nam z tych terenów nie śmie ruszyć.

W kolejnych sprawozdaniach Dyrektorzy Zjednoczeń zilustrowali stan, potrzeby i trudności poszczególnych branż przemysłu włókienniczego na Dolnym Śląsku.

W ramach akcji przekazywania fabryk przez Armię Radziecką Władzom Polskim przejęto ponad 120 obiektów. Są to nowocześnie wyposażone fabryki wszystkich branż przemysłu włókienniczego. Stan fabryk jest naogół dobry, niektóre z nich wymagają jednak remontu. Dalsze przejmowanie fabryk trwa.

Organizacja przemysłu włókienniczego na terenach odzyskanych jest analogiczna do organizacji w województwach centralnych. Fabryki ujęte są w Zjednoczenia branżowe, podległe Dyrekcjom C. Z. P. W. Na Dolnym Śląsku istnieją dwa Zjednoczenia Przemysłu Bawełnianego w Rychbachu i Lubaniu, Zjednoczenie Lnu oraz Zjednoczenie Przemysłu Lniarskiego w Wałbrzychu, dwa Zjednoczenia Przemysłu Wełnianego w Jeleniej i Zielonej Górze, Zjednoczenie Przemysłu Konfekcyjnego we Wrocławiu, Zjednoczenie Przemysłu Dziewiarsko-Pończoszniczego w Lignicy oraz Zjednoczenie Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego w Schmiedebergu.

Przemysł włókienniczy na Dolnym Śląsku, który stanowił podstawę przemysłu włókienniczego Niemiec, może cyfrą swojej produkcji osiągnąć lub nawet przewyższyć poziom, na jakim znajduje się przemysł włókienniczy w województwach centralnych.

Rozwój naszych fabryk na Dolnym Śląsku uwarunkowany jest od masowego napływu ludzi do pracy. Dyrektorzy Zjednoczeń w sprawozdaniach dużo miejsca poświęcili katastrofalnemu brakowi rąk roboczych. W fabrykach pracują obecnie Niemcy, których jaknajszybciej należy zastąpić elementem polskim. Polaków jest bardzo mało. Nie starcza ich nawet na obsadzenie kierowniczych stanowisk. Potrzebni są natychmiast fachowcy włókiennicy, handlowcy, strażnicy fabryczni, oraz każda ilość robotników, choćby nawet niewykwalifikowanych.

Zjednoczenia Przemysłu Bawełnianego przejęły już od Armii Radzieckiej, ponad 50 fabryk i dysponują imponującą cyfrą 200.000 wrzecion oraz 15.000 krosien. Z ilości tej uruchomionych będzie w najbliższym czasie 80.000 wrzecion i 6.500 krosien. Brak smarów, benzyny i samochodów. Ostatnio C. Z. P. W. wysłał na Dolny Śląsk 52 wagony bawełny zawierające 3150 bel.

Na szczególnie wysokim poziomie znajduje się dolnośląski przemysł lniarski. Zjednoczenia przejęły 24 fabryki, z których 12 jest już czynnych. W najbliższym czasie planuje się przejęcie następnych, 24 fabryk. W terenie spotykamy zapasy surowca. Brak transportu nastręcza trudności w przewiezieniu go do fabryk. Po przejęciu wszystkich fabryk przemysł lniarski dysponował będzie 80.000 krosien.

Zjednoczenia Przemysłu Wełnianego obejmują łącznie 17 fabryk. Samo tylko Zjednoczenie w Jeleniej Górze posiada 20.000 wrzecion. Część fabryk jest już czynnych. Reszta ruszy w najbliższym czasie.

Przemysł Konfekcyjny zgrupował się we Wrocławiu i okolicy. Przejęte od Władz Radzieckich 23 fabryki posiadają 1250 maszyny do szycia.

Oprócz wyżej wymienionych branż przemysłu włókienniczego istnieją jeszcze na Dolnym Śląsku fabryki dywanów, pończoch, jedwabiu. W Brzegu napotkano nowoczesną stację hodowli jedwabników. Poruszając sprawę aprowizacyjną członkowie Zjazdu stwierdzili dużą poprawę w aprowizacji. Dziś można już śmiało powiedzieć, iż aprowizacja ludzi zatrudnionych w przemyśle włókienniczym na Dolnym Śląsku jest opanowana.

Źle jest natomiast z benzyną i samochodami. Samochód to jedyny środek lokomocji na Dolnym Śląsku. Niewystarczająca ilość wozów powoduje trudności transportowe tym większe, że odległości pomiędzy poszczególnymi zakładami bywają znaczne.

Na zakończenie Zjazdu Dr. Tybor udzielił zebranym wskazówek dotyczących organizacji przemysłu włókieniczego i obiecał jaknajdalej idącą pomoc fabrykom dolnośląskim.

J. K.

Pierwsze dożynki od 700 lat

NIEMODLIN (Polpress). – W gminie Fyrland, w pow. niemodlińskim, odbyły się po 700 latach pierwsze staropolskie dożynki. Przed starym piastowskim zamkiem w Fyrlandzie, odprawiona została przez ks. Lecha msza polowa. Po wygłoszonych przemówieniach odbyła się defilada. W części artystycznej wystąpiły m. in. zespoły dziewcząt z Podola i Wołynia, wykonując szereg inscenizacji.

Zjazd księgarstwa spółdzielczego

W Kolumnie k/Łodzi w Domu Wypoczynkowym pracowników Spółdzielczych odbywa się w dniach 24–26 sierpnia narada spółdzielni księgarsko-papierniczych.

Młodzież TUR-u podejmuje pracę spółdzielczą

W zmienionych warunkach obecnego ustroju, polski ruch socjalistyczny w programowych swych założeniach uznał ruch spółdzielczy za właściwą formę społecznej gospodarki. Ruch ten bowiem oparty na szerokich podstawach demokratycznych, ruch powszechny ludzi pracy, realizuje demokrację gospodarczą, będącą jednym z elementów demokratycznego ustroju odrodzonego Państwa Polskiego.

Stanowisko takie uznał polski ruch socjalistyczny za właściwe z tego względu, że skoro ruch spółdzielczy, dzięki swej strukturze włącza jednostkę w ramy gospodarki społecznej, zapewnia wpływ ogółu obywateli na rozwój życia gospodarczego, uaktywnia dla spraw społeczno - gospodarczych milionowe rzesze obywateli miast i wsi — to jest on ruchem *klasy pracującej*, to działać musi dla dobra tej klasy i w jej interesie.

Ale nie wystarczy pozytywny stosunek teoretyczny i programowy. Stosunek klasy robotniczej musi być do ruchu czynny. Chłop, robotnik i pracownik umysłowy muszą w tym ruchu na wszystkich jego szczeblach tkwić i odgrywać decydującą rolę. Spośród innych form ruchu robotniczego, spółdzielczość wymaga szczególnie od czynnych działaczy i pracowników spółdzielczych odpowiednich kwalifikacji zawodowych. Trzeba nie tylko rozumieć zasady, ale trzeba znać formy gospodarowania, trzeba umieć kupować, sprzedawać, rachować, magazynować, kontrolować i t.p.

I dlatego też Organizacja Młodzieży TUR podejmując inicjatywę wytworzenia wśród członków OM TUR-a czynnego stosunku do ruchu spółdzielczego, rozpoczyna pracę od wyszkolenia młodzieży robotniczej i wprowadzenia do ruchu działaczy posiadających znajomość pracy. spółdzielczej.

Wstępną pracą do sklasyfikowania kandydatów na odpowiednie stanowiska w ruchu spółdzielczym, względnie do skierowania na praktyczne kursy jest

ankieta spółdzielcza omturowca

którą wypełnić powinni wszyscy ci, którzy zamierzają wejść do ruchu spółdzielczego.

Na najlepsze opracowanie ankiety Org. Młodzieży TUR ogłasza

konkurs

i przeznacza następujące nagrody w książkach i artykułach produkcji spółdzielczej wartości:

I nagroda — jedna 1,500 zł.
II nagroda — dwie po 1,000 zł.
III nagroda — trzy po 500 zł.
IV nagroda — cztery po 250 zł.
V nagroda — pięć po 100 zł.

Ankietę może wypełnić każdy członek Org. Mł. TUR w wieku od lat 18-tu.

Termin wypełnienia ankiety i przesłania jej do Wydziału Spółdzielczego Org. Mł. TUR w Warszawie, ul. Mokotowska 3 — *do dnia 15 września r.b.*

Ponieważ ankieta zawiera cały szereg pytań wymagających wstępnego zapoznania się z ruchem spółdzielczym, niżej podajemy spis literatury, w której Młodzi Turowcy będą mogli znaleźć odpowiednie wyjaśnienia:

Thugutt St. — Spółdzielczość, zarys ideologii;
Milewski E. — Sklepy społeczne;
Kropotkin P. — Pomoc wzajemna;
Abramowski E. — Kooperatywa jako sprawa wyzwolenia ludu pracującego;
Rapacki M. — Położenie spożywcy;
Osóbka E. — Republika spółdzielcza;
Dąbrowski S. — Program gospodarczy R. Mielciarskiego;
Rapacki M. — Program polskiej spółdzielczości;
Wolski J. — Spółdzielnie pracy.

Poza tym ważną rzeczą jest śledzenie prasy robotniczej, w której mogą się ukazać pogadanki na interesujące zagadnienia spółdzielcze.

Młodzi Turowcy! Podejmujmy akcję wykształcenia spółdzielczego i zajęcia właściwego dla specjalisty miejsca w ruchu spółdzielczym.

Niech ankieta szerokim echem rozbrzmi w komórkach organizacyjnych OMTUR-a, niech przy spotkaniach Młodzi Turowcy dyskutują poruszone w ankiecie pytania — niech wyścig o najlepsze opracowanie ankiety będzie wynikiem przemyślenia i zapoznania się różnymi drogami ze spółdzielczością.

ANKIETA SPÓŁDZIELCZA MŁODEGO TUROWCA.

1. Nazwisko i imię.
2. Data urodzenia.
3. Z jakiej rodziny pochodzi.
4. Stan rodzinny, ile osób ma na utrzymaniu.
5. Adres.
6. Zawód wyuczony — zawód wykonywany.
7. Zawód ojca.
8. Gdzie i w jakim charakterze obecnie pracuje zarobkowo.
9. Wykształcenie.
10. Odbyte kursy specjalne.
11. Odbyte kursy spółdzielcze, jakie, kiedy i gdzie.
12. Jakie czytał książki lub broszury spółdzielcze.
13. Kiedy, gdzie i w jakiej formie zetknął się ze spółdzielczością.
14. Jakie są najbliższe instytucje spółdzielcze, ich zadania i jaki wywierają wpływ gospodarczy w jego okolicy.
15. Jakie widzi usterki organizacyjne i gospodarcze w placówkach spółdzielczych, które zna.
16. Czy miejscowa spółdzielnia powstała z potrzeb gospodarczych terenu, jaki element inicjował i wywiera obecnie wpływ na działalność spółdz.
17. Co to jest spółdzielczość, do czego dąży.
18. Jakie są zadania spółdzielczości spożywców, rolniczej, mieszkaniowej i Związku Samopomocy Chłopskiej.
19. Jaka jest różnica między formami gospodarki spółdzielczej, państwowej i prywatnej.
20. Czy inicjatywa prywatna w obecnym ustroju społeczno - gospodarczym ma uzasadnienie trwania w okresie normalizacji życia gospodarczego Państwa.
21. Dlaczego spółdzielczość uważamy za jedną z form ruchu robotniczego.
22. W jakim charakterze chce pracować w ruchu spółdzielczym, w jakiej miejscowości.
23. Czy wyraża chęć przystąpienia do pracy od razu, czy po odbyciu praktyki i przesłuchaniu specjalnego kursu.

Data. Podpis.

Warszawski oddział Tow. Tatrzańskiego

WARSZAWA, (Polpress). — W sali BOS-u przy ul. Chocimskiej odbyło się nadzwyczajne walne zebranie oddziału warszawskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Zapowiedź wznowienia działalności PTT ściągnęła licznych miłośników gór. Ożywioną dyskusję wywołał problem udziałów PTT w zakresie zagospodarowania terenów górskich na Zachodzie. Żywą dyskusję wywołały również sprawy ochrony przyrody górskiej wobec jej zdewastowania przez Niemców. W zakończeniu zebrania wybrano zarząd oddziału warszawskiego PTT z prezesem Justynem Wojsznicem na czele.

—o—

Kary za samowolne budowanie

Pomimo przepomnień Oddziału Nadzoru Budowlanego Zarządu Miejskiego w Łodzi ul. Piotrkowska Nr. 64, o konieczności posiadania pozwolenia tak na budowę, przebudowę, jak i na zmianę zewnętrznego wyglądu budynków, zdarzają się jeszcze wypadki samowolnego przeprowadzania robót budowlanych.

W związku z tym Sąd Starościński przy Starostwie Grodzkim Śródmiejskim, ul. Piotrkowska 100, ukarał następujące osoby za wykonanie robót budowlanych bez zezwolenia Nadzoru Budowlanego:

1) Tyla Leona, pełnomocnika firmy Granit, ul. Strzelecka 3 m. 5 grzywną 1.500.– zł. 2) Kosińską Stanisławę – ul. Śródmiejska 59 – 750.– zł. 3) Kręglewskiego Zygmunta – wł. Baru Amerykańskiego przy Placu Wolności 1 – grzywną 500.– zł.

Nowe filmy radzieckie

ŁÓDŹ, (Polpress). — Wkrótce ukażą się na ekranach kin polskich dwa nowe filmy produkcji radzieckiej: „Za siedmioma górami" — bajka filmowa reżyserii A. Rou'a ze Stolarowem i Czyrkowem w rolach głównych, oraz „Berlin" — wielki film dokumentarny, zawierający zdjęcia 28 operatorów frontowej ekipy Armii Czerwonej. Reżyseria J. Rajzmana.

Wyższe uczelnie wracają z Anglii

WARSZAWA, (Polpress). — W najbliższych dniach wyjeżdża do Anglii rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. Stefan Pieńkowski w sprawie przewiezienia do kraju wyższych uczelni polskich, znajdujących się w Anglii. Obecnie na terenie Anglii znajdują się następujące wydziały polskie wyższych uczelni: w Edynburgu wydział lekarski liczący 220 studentów, oraz wydział weterynarii liczący 30 studentów, w Liverpool istnieje architektura, licząca 57 studentów, w Londynie na technice studiuje 212 studentów i w Oxfordzie na prawie 130 studentów. W podróży do Anglii towarzyszy rekorowi docent Uniwersytetu Krakowskiego ob. Jan Hulewicz.

Dożynki w Kościerzynie

W dniu 19 bm. odbyły się w Kościerzynie uroczystości dożynkowe z okazji ukończenia żniw na terenie woj. gdańskiego.

Na uroczystość przybyli liczni goście z wicemin. Szyszko na czele.

W ramach obchodu, przed przedstawicielami Rządu i Administracji, przedefilowały kolumny organizacji młodzieżowych ZWM OM TUR i WICI oraz przedstawiciele miejscowej ludności.

W licznych przemówieniach podkreślono fakt, że właśnie ludność kaszubska pierwsza wypełniła ciążący na niej obowiązek stuprocentowego zbioru zboża, obowiązek obywatelski, którym zadokumentowała swój polski patriotyzm.

Następnie grupy OM TUR-owców i ZWM-owców wystąpiły w pieśniach i tańcach ludowych w kaszubskich, poczym rozpoczęła się zabawa ludowa.

Gospodarzem uroczystości był starosta Kościerski tow. Pawłowski.

Fundusz Badań Atomowych będzie istniał

WARSZAWA, (Polpress). — Polskie czynniki miarodajne odniosły się nader przychylnie do utworzenia Funduszu Badań Atomowych. Kredyty na ten cel będą przyznane. W najbliższych dniach wyjeżdża do Francji i do Anglii rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. Pieńkowski, który w swojej pracowni fizycznej już przed wojną prowadził badania atomowe. Przyrządy do badań w czasie wojny uległy zniszczeniu. Obecnie rektor Pieńkowski zorientuje się w możliwościach nabycia nowych przyrządów badawczych. Wyjaśnić należy, iż przyrządów tych nie można nabyć w stanie gotowym, trzeba je w odpowiednich zakładach obstalować. Dalszym celem podróży rektora Pieńkwskiego jest konieczność nawiązania przerwanych podczas wojny kontaktów z zagranicznymi sferami naukowymi.

Redaktor: Jan Dąbrowski D–03728 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2